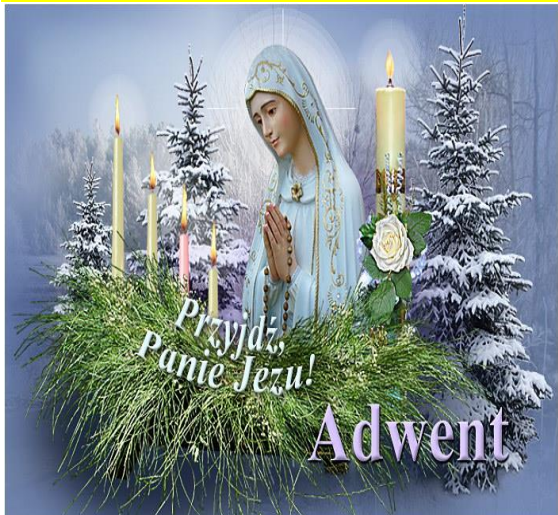


EUCHARYSTYCZNA WSPÓLNOTA ADORACYJNA



ZAMYŚLENIA ADWENTOWE...

Z Niepokalaną oczekujemy
na przyjście Zbawiciela...

Kiedy czekam na kogoś dla mnie ważnego, może trochę się niepokoję, jak przebiegnie spotkanie, ale cieszę się na nie. Adwent to czas oczekiwania na przyjście KOGOŚ dla człowieka najważniejszego. Dla Maryi adwent zaczął się w momencie Zwiastowania. Zapewne nie zrozumiała wszystkiego, co powiedział Jej wówczas anioł, ale nowina, którą oznajmił, sprawiła Jej radość. Chociaż wszystko było

takie niezwykle: niezwykle gość, niezwykle poczęcie, niezwykle Dziecko, które ma urodzić: „Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego” /Łk 1,32/. Maryja z radością oczekiwała narodzin Swego Syna i Swego Zbawiciela: „Raduje się duch mój w Bogu, Zbawcy moim” /Łk 1,47/ - zwierzyła się Elżbiecie.

Maryja uczy nas dziś, jak z radością przyjmować Boga.

Warto chyba zadać sobie pytania:

- Co sprawia mi w życiu radość? Dobro, czy ludzkie potknięcia? Dawanie czy branie?
- Czy moje przeżywanie wiary jest radosne? Czy słuchanie Słowa Bożego, Eucharystia, modlitwa, dają mi radość?

- Co jest powodem moich smutków? Kłopoty życiowe, trudności, krzywdy, czy niezadowolenie, że nie mam tyle, ile najbogatsi? Maryja przyjęła Jezusa z wiarą. Wielkiej wiary trzeba było, by zgodzić się zostać Jego Matką, by dziewięć miesięcy później w małym dziecku dostrzec Bożego Syna, by jeszcze później nie załamać się, patrząc na okrutną śmierć Boga... WIERZYŁA. Ona – Matka – była WIERNĄ UCZENNICĄ SWEGO SYNA. Wierzyła, że Jezus jest Mesjaszem, Bożym Synem, Zbawicielem świata...

Maryja pokazuje, że można wierzyć nawet wtedy, gdy jest to trudne.

- W kogo lub w co wierzę? W Boga czy w siebie? A może w spryt, władzę i pieniądze?
- Kto jest dla mnie autorytetem?
- Czy staram się wierzyć Bogu, gdy przychodzą sytuacje, których wolałabym uniknąć?

Maryja uczy nas ufności wobec Boga. Stała przed bardzo trudnym wyborem. Anioł ogłasza Jej, że znalazła łaskę u Boga, że poczne i porodzi Jego Syna. To nie jest tylko radosna wieść. Narażała się na hańbę i upokorzenie, a być może także na śmierć. Mogła stracić Józefa – człowieka, którego kochała... propozycja Boga wymagała więc ZAUFIANIA, że cokolwiek by się nie stało, tak ma być, tak jest dobrze, bo tak chce Bóg!

- Czy mam zaufanie do Boga?
- Czy wierzę, że Bóg chce zawsze mojego dobra?
- Czy modlitwa skłania mnie do ufnej wyznania: "bądź wola Twoja"?

Maryja staje dziś przed nami, jako posłuszna Bogu we wszystkim „Służebnica Pańska”. Bóg całkowicie odmienił Jej plany i – po ludzku rzecz biorąc – skomplikował jej życie. W Jej ręce złożył losy świata. Potrzebował Jej FIAT, aby zstąpić na ziemię i nas zbawić. Trudno być posłusznym, kiedy nie wszystko się rozumie. Czy Maryja rozumiała? Zapewne nie. Ale nie targowała się z Bogiem, pełna ufności posłusznie przyjmowała jego wolę. Bo posłuszeństwo rodzi się z zaufania.

- Czy chcę być posłuszna Bogu?
- Czy zgadzam się z koniecznością zachowywania wszystkich Jego przykazań?

Które budzi mój największy sprzeciw?

- W jakiej sprawie najczęściej jestem niewierna Bogu?

Co robię, aby to zmienić?

Matka Boże we wszystkim, co Ją spotykało, dostrzegała Bożą interwencję. **Jej serce przepęłniała wdzięczność wobec Pana.** Ponieważ Maryja ufała Bogu, przyjmowała Jego wolę z wdzięcznością, nawet w bolesnych chwilach życia. Wdzięczność to inny odcień zaufania...

- Czy jestem wdzięczna Bogu za to, co otrzymuję? Jak okazuję tę wdzięczność?
- Czy potrafię być wdzięczna ludziom za dobro, którego od nich doświadczam?

Maryja, przyjmując Jezusa, nie szukała dla siebie zaszczytów i poklasku. Wydała na świat Bożego Syna, opiekowała się Nim, wychowała Go, ale gdy rozpoczął swoją publiczną działalność, usunęła się w cień. Była potem przy Nim w chwili śmierci. To niczego nie zmieniło, ale była z Nim. Prawdziwa miłość nie szuka siebie., ale dobra drugiego człowieka. Jest bezinteresowna i odpowiedzialna. Takiej postawy uczy mnie dzisiaj Maryja.

Jeśli nie traktujesz serio Jego nauki, a zwracasz się do Niego tylko wtedy, gdy czegoś bardzo potrzebujesz, to chyba nie do końca kochasz... Bóg wart jest tego, by przyjąć Go z miłością. Nie dla spodziewanej nagrody, ale dla Niego Samego. Wart jest tego, by dla Niego, dla Jego sprawy poświęcić swoje życie.

Cyt za: s.M. Dalmacja Bryś ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek

ZWIASTOWANIE: Słowo Boże, Łk 1, 26-45

W szóstym miesiącu posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja. Anioł wszedł do Niej i rzekł: «Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą, ».

Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie. Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodysz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, a Jego panowaniu nie będzie końca». Na to Maryja rzekła do anioła: «Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?» Anioł Jej odpowiedział: «Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego». Na to rzekła Maryja: «Oto Ja służebnica Pańska, niech Mi się stanie według twego słowa!»

Wtedy odszedł od Niej anioł. W tym czasie Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napełnił Elżbietę. Wydała ona okrzyk i powiedziała: «Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona. A skądże mi to, że Matka mojego Pana przychodzi do mnie? Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie. Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana».

CICHA MEDYTACJA

Panie, w tym czasie Adwentu daj nam zapragnąć wyłącznie Ciebie. Nie jest to łatwe w dzisiejszych czasach konsumpcjonizmu, który zagłusza naszą duchowość i sprawia, że wciąż gnamy za dobrami materialnymi. W tej modlitwie prosimy Maryję, by wzmogła nasze pragnienie Boga i radosne oczekiwanie na Jego przyjście. Chcemy z całym Kościołem wołać z wiarą: „Przyjdź, Panie Jezu! Czekamy na Ciebie!”